

POSTSCRIPTUM

Dwuczęściowy artykuł pt. „Wyprawa na Islandię po jej uroki i barwy interioru” („EL” nr 145-146 i 147) zasadniczo spełnił początkową koncepcję reportażu podróżniczego. P.S. do tych publikacji powstało na życzenie Redakcji „Echa Limanowskiego”. Biorąc więc pod uwagę „zapotrzebowanie społeczne”, postanowiłem wykorzystać część wcześniej przygotowanego tekstu, uzupełniając go ciekawostkami, poradami praktycznymi i kilkoma zdjęciami.

Przygotowania do wyprawy na Islandię warto rozpocząć od lektury dobrego przewodnika. Polecam przewodnik Pascala¹ (www.pascal.pl/). Bardzo dużo informacji o Islandii w języku polskim można także znaleźć na stronie internetowej: www.iceland.pl. Sezon turystyczny na Islandii trwa głównie od czerwca do sierpnia. Podczas ostatniego lata Islandię odwiedziło ponad 170 tys. turystów. Ale przygotowując wyprawę, nie należy dać się zwieść opisom wskazującym na prostotę życia na wyspie. To nie ma nic wspólnego z prymitywizmem. Islandia jest krajem rozwiniętym i stosunkowo drogim. Dość zauważyć, że brytyjski ośrodek badawczy *Economist Intelligence Unit* sklasyfikował Reykiawik w pierwszej piątce (m.in. za Oslo) miast o najwyższych kosztach życia na liście 130 miast świata (Warszawa zajmuje na tej liście 67. miejsce).

INFORMACJE OGÓLNE: Charakteryzując różne kraje, warto zwrócić uwagę na sposób zagospodarowania ich powierzchni, ponieważ struktura użytkowania gruntów w poszczególnych krajach jest znacznie zróżnicowana. Według danych Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju grunty orne oraz lasy i zadrzewienia stanowią tylko po 1,3% powierzchni Islandii (podczas gdy w Polsce udziały te wynoszą odpowiednio 47,5% oraz 30,0%). Równocześnie powierzchnia nieużytków (w tym także obszar interioru) wraz z terenami zurbanizowanymi i przemysłowymi stanowi w Islandii blisko 80%, podczas gdy w Polsce ok. 9%.

Na Islandii nazwy geograficzne (podobnie jak cały język islandzki) są dość skomplikowane i niekiedy te same nazwy mają różną pisownię. Z porozumiewaniem się nie

ma jednak problemu, ponieważ językiem urzędowym jest co prawda islandzki, ale w powszechnym użyciu jest też angielski.

Islandia jest krajem bezpiecznym, w którym nie istnieje szczególne zagrożenie przestępczością. Przykładowo noszenie w miejscu publicznym noża lub ostrych narzędzi o długości ostrza ponad 7 cm jest traktowane przez policję na równi z posiadaniem broni. W związku z tym na jego posiadanie wymagane jest specjalne zezwolenie miejscowych władz.

DOJAZD: Na Islandię można wybrać się dwiema drogami. Samolot jest najszybszy. My poleciliśmy z przesiadką w Kopenhadze. Najtaniej jest linia Iceland Express z Berlina (www.icelandexpress.de). Można też wybrać się drogą lądowo-morską z Danii lub Norwegii. Wtedy podróż promem staje się znaczącą częścią wyprawy. Zorganizowane wyjazdy na Islandię oferują też niektóre biura podróży (www.icetourist.is/).

TRANSPORT: Na Islandii nie ma kolei. Do typowych środków transportowych należy autobus, samochód i samolot, ale można także poruszać się na rowerach, na koniach (www.riding.is/), na skuterach śnieżnych, psim zaprzęgiem lub w pontonach (www.rafting.is/) - fot. na stronie obok.

ZAKWATEROWANIE: Zwiedzanie Islandii staje się szczególnie drogie, gdy chcemy korzystać z hoteli, pensjonatów oraz restauracji. Na Islandii naliczyłem jednak ok. 130 doskonale wyposażonych kempingów, z których odwiedziliśmy tylko kilkanaście. Korzystanie z pól namiotowych pozwala dobrze poznać ogromną różnorodność krajobrazów. Dodatkowo zasypianie w namiocie o północy przy blasku zachodzącego słońca stwarza niezapomnianą scenierię.

*Być może wielcy tego świata odkryli,
poznali i zwiedzili już wszystko.
Być może. Teraz kolej na Ciebie.*

Wydawnictwo Pascal

CO WARTO ZOBACZYĆ:

Na obszarze Islandii znajdują się liczne miejsca, które należy wymienić jako bardzo interesujące:

Vatnajökull jest trzecim co do wielkości lodowcem na świecie (po Antarktydzie i Arktyce) i największym w Europie. Atrakcją turystyczną są lodowe jaskinie w rejonie Kverkfjöllu, uformowane przez ciepłe podlodowcowe rzeki.

Park Narodowy Þingvellir (miejsce pęknięcia skorupy ziemskiej, z charakterystycznym uskokiem powierzchni ziemi), gdzie od IX w. obradował najstarszy na świecie w czasach nowożytnych islandzki parlament - Alþing. Przeniesiono go do Reykiawiku w 1845 r.

Klifowy brzeg półwyspu Latrabjarg (wys. 40-400 m) z latarnią morską na przylądku Bjargtangar jest najbardziej na zachód wysuniętym krańcem Europy.

Grimsey jest wysepka przez którą przebiega Koło Podbiegunowe.

Atrakcją, której nie powinniśmy pominąć, jest rejon jeziora Mývatn. Jezioro pokryte jest pseudokraterami (powstałymi podczas wybuchu wulkanu, gdy roztopiona lava „zalewała” jezioro, a zamknięta pod nią woda, gotując się, wyrzucała parę przez warstwę płynnych skał, tworząc stożki i kraterzyki) i otoczone stosunkowo bujną zielenią. Natomiast w jego otoczeniu w „księżycowych” warunkach nietrudno było znaleźć miejsce do treningu astronautów z NASA przed wyprawą na Księżyc.

Islandia może być interesująca dla wędkarzy, ale (w porównaniu do Szwecji, czy Norwegii) jest to dość kosztowne miejsce uprawiania hobby. Natomiast nie należy nastawiać się na zwiedzanie zamków. Jak do tej pory, na wyspie nie zbudowano jeszcze ani jednego.

Kończąc pobyt na wyspie pozostało nam umyć samochody, dopakować bagaże i jeszcze tylko, i jeszcze aż powrót do domu, bo na lotnisku od rana jest gorąca atmosfera. Obowiązuje przecież antyterrorystyczny alarm. Ale to już całkiem inna historia.

¹ Na „uniwersytecie nauk przyrodniczych”, jakim jest Ziemia, Islandia jest „wydziałem” geologii, na którym m.in. niedostępna dla turystów wyspa Surtsey, gdzie bada się procesy rozwoju życia na ziemi, powstała podczas wybuchu podwodnego wulkanu dopiero w 1963 r.

PODRÓŻE MAŁE, PODRÓŻE DUŻE



Od autora: Cóż, w stolicy wyjątkowo aktualne stały się słowa piosenki dwóch Krakusów G. Turnaua i A. Sikorowskiego z repertuaru zespołu “Pod Budą” pt. “*Nie przenoście nam stolicy do Krakowa*” z Warszawy, gdzie “... *butne miny, święte słowa i głupota, która aż naprawdę boli*”. Pora więc zacząć pakować plecak na kolejną wyprawę, zwłaszcza, że zimy nie widać, a w moich uszach brzmi już muzyka Andrew Lloyd Webbera znanej od 1978 r. piosenki z musicalu “*Evita*” – “*Don’t Cry for Me, Argentina*”.

Andrzej KULIG

Fotografie ze zbioru **W. Kręcisz**
Warszawa, styczeń 2007 r.

¹ P. Harding, J. Bindloss: *Islandia*. Przewodnik Pascala. Bielsko-Biała 2004 r.